

Tłumaczenie - Jak 1,12-18

(12.) *Szczęśliwy [jest] człowiek, który cierpliwie znosi próbę,*

bo gdy stanie się [dzięki niej] wypróbowanym, dostanie wieniec życia, który [Bóg] obiecał kochającym Go.

(13.) **Żaden** [człowiek], który jest kuszony, niech [nie] mówi: *jestem kuszony przez Boga;*

Bóg przecież nie może być kuszony do złych [rzeczy], a sam nikogo [nie] kusi.

(14.) **Każdy** jest kuszony przez własną *chęć do złego*, gdy [jest] przez nią porywanym i *nęconym;*

(15.) Następnie kiedy *chęć do złego* zajdzie w ciężę, wyda na świat grzech,

A grzech, który osiągnie dojrzałość, urodzi śmierć.

(16.) *Nie dajcie się wprowadzać w błąd, bracia moi ukochani!*

(17.) *Każdy dar dobry i każdy prezent doskonały z góry jest schodzącym od Ojca
światel, u którego nie ma [ani] jednej zmiany czy [nawet] cienia zmienności.*

(18.) *Ponieważ zechciał [=taka była Jego wola], [to] urodził nas przez słowo prawdy,
do tego, żebyśmy byli czymś w rodzaju pierwociny Jego stworzeń.*

List Jakuba

List Jakuba należy do grupy tzw. listów katolickich (=powszechnych: Jak, I i II Piotra, I, II, III Jana, Judy), które interpretowano pierwotnie jako skierowane do powszechnego Kościoła, czyli należące do gatunku listów-traktatów, a nie pism skierowanych do konkretnych wspólnot. Obecnie uznaje się, że były skierowane do większych grup adresatów, czy też chrześcijan zamieszkałych w pewnych krainach geograficznych, ale nie miały charakteru powszechnego. Odzwierciedlają one sytuację wspólnot chrześcijańskich, mających za sobą kilkudziesięcioletnie istnienie i napotykających zarówno na dyskusje dotyczące prawdziwości głoszonej nauki, jak i sytuacje prześladowań i trudnych doświadczeń. Mają wyraźnie pouczający charakter.

Adresatami są chrześcijanie nazwani *Dwunastoma pokoleniami, żyjącymi w rozproszeniu*. To określenie nawiązuje do postrzegania Kościoła jako właściwego nurtu judaizmu, który jest kontynuacją doświadczeń ludu wybranego – dwunastu patriarchów. Rozproszenie (*diaspora*) jest terminem przejętym z judaizmu, który określał Żydów żyjących poza granicami Palestyny – rozproszonych po świecie. Adresaci listu są chrześcijanami rozproszonymi po świecie hellenistyczno-rzymskim.

Autorstwo listu Jakuba przypisywano najczęściej Jakubowi, synowi Alfeusza, albo Jakubowi „bratu Pańskiemu” (w tradycji kościelnej bywali utożsamiani). Charakter listu i jego zakotwiczenie zarówno w motywach i sposobach uprawiania refleksji mądrościowej, jak i w specyfice klimatu Palestyny, wskazują, że autor prawdopodobnie był związany z judaizmem palestyńskim, a jego sposób pojmowania wiary w Jezusa Chrystusa był tym nacechowany (stąd różnice względem Pawła z Tarsu – Żyda z diaspory zachodniej). Współcześnie preferowanym rozwiązaniem jest przypisanie listu do literatury pseudoepigraficznej, w której powołanie się na autorytet apostoła, czy poważanego nauczyciela i przynależność do kręgu jego uczniów (bądź szkoły, w znaczeniu grupy pielęgnującej pewien sposób przeżywania i opisywania rzeczywistości wiary), legitymizowały przekazywaną naukę. Osoba Jakuba, wymieniona m.in. w Ga 1,19, odgrywała w Kościele jerozolimskim szczególną rolę – Dz 15,29 jemu przypisują rozwiązanie kwestii zasad, na jakich poganie mogą przynależeć do Kościoła.

Luter i ocena teologiczna

W literaturze bardzo często przywołuje się stanowisko Lutera odnośnie do listu do Jakuba jako „słomianego listu”, dewaluacji jego znaczenia, a wręcz wspomina się wyrzucenie przez niego listu z kanonu (patrz odpowiednie hasło w: *Słownik Hermeneutyki Biblijnej*, Warszawa 2005.). List Jakuba i list do Hebrajczyków zostały przez niego nie wyrzucone, lecz przesunięte – znalazły się po trzecim liście Jana a przed Apokalipsą. Luter, odczytujący przesłanie Nowego Testamentu przez pryzmat teologii pawłowej, miał spore problemy z interpretacją listu Jakuba (zwł. Jak 2,20-26 w porównaniu z Rz 4,1nn), który reprezentuje inny sposób dokonywania refleksji nad rzeczywistością wiary i jest bardzo mocno zakorzeniony w literaturze mądrościowej i tzw. literaturze okresu międzytestamentowego (odkrycie i docenienie pluralizmu wewnątrz judaizmu I w. n.e. oraz różnorodności kierunków refleksji teologicznej w ramach NT, nastąpiło w pewnej mierze w XIX, a zwłaszcza w XX wieku).

Z przedmowy do listu Jakuba, według wydania tłumaczenia Lutera z 1545 roku (*Die faksimilierte Ausgabe der Lutherbibel von 1545*, Stuttgart 1967) jasno wynika, że Luter, podkreślając osobisty charakter tej oceny, kwestionuje apostołskie autorstwo listu ze względu na różnice z teologią Pawła, moralizatorski charakter i in., ale jednocześnie podkreśla, że jego ocena nie powinna nikogo zniechęcać do lektury listu, w którym jest wiele cennych myśli i zwrotów. Jest to więc według jego oceny słomiany list, w którym można znaleźć perły (przypomina to stanowisko względem ksiąg deuterokanonicznych ST, które polecał jako budujące do lektury, ale nie równoważne z jednoznacznie natchnionymi księgami – stąd umieścił je za księgami ST, których kanoniczność nie budziła wątpliwości).

W kontekście struktury księgi

Analizowany fragment należy do początku listu Jakuba i według niektórych badaczy wraz z Jak 1,1-11 i 1,19-27 tworzy zapowiedź głównych tematów i wątków poruszanych w liście – prób/pokuszenia i wytrwałości, bogactwa i biedy, mądrości i modlitwy, odpowiedzialności za swoje słowa i postawę względem innych ludzi, słuchania i wprowadzania Słowa w czyn (Jak 1,25 – prawo wolności jako probierz), czystości i właściwej pobożności.

Odkrycie jakiegoś kryterium porządkującego treść listu Jakuba jest problemem do dzisiaj nie rozstrzygniętym – pewne tematy regularnie powracają, przypominając refleksję mądrościową, znaną z pism ST (*Księgi Kaznodziei Salomona, Psalmów i Przypowieści Salomona*). Bez wątplenia jest parenezą (tj. ma charakter pouczający/nauczający), utrzymaną w stylu refleksji mądrościowej ST, w której odzwierciedla się rzeczywistość i doświadczenia autora – one porządkują konstrukcję listu, w którym tematy występują naprzemiennie i regularnie powracają (jak np. bogactwo i bogactwo, mądrość, panowanie nad wypowiedzianiem się).

Kontekst bezpośredni

Jak 1,1-11

Autor wprowadza pojęcie *peirasmos*, które odgrywa ważną rolę w całym liście. To pojęcie można tłumaczyć zarówno jako próbę/doświadczenie, jak i pokuszenie (różne użycia w Jak 1,2.12.13), przez co oddaje ono charakter doświadczeń znanych adresatom, które są wyzwaniem dla wiary. Autor interpretuje te doświadczenia jako możliwość ćwiczenia się w wierze, wytrwałości i zdobywaniu doświadczenia, czyli zarówno w przykrych i bolesnych sytuacjach, jak i tych, które tworzą przestrzeń dla pokus do złego.

1,2-4 ma szczególne znaczenie dla analizowanego fragmentu – stanowi on wyzwanie dla postawy chrześcijan, doświadczających różnorodnych *peirasmoi*. Właściwą postawą powinna być radość w obliczu trudnych doświadczeń, bo są one okazją do ćwiczenia się w wytrwałości, a w konsekwencji w postępach na drodze prowadzącej do dojrzałości w wierze, żeby osiągnąć pewien rodzaj doskonałości, dzięki przewycięzaniu braków i niedoskonałości.

1,5-8 Podejmuje temat starań o mądrość, której przypisuje dużą wartość, a o którą, jeśli jej komuś brak, należy się modlić bez wątplenia, bo inaczej nie będzie ona skuteczna.

1,9-11 Dokonuje refleksji nad rzeczywistością z punktu widzenia wiary, która odwraca porządek świata – to

biedni zostają wyróżnieni, natomiast bogaci zostają ponizeni (przypomina to zwłaszcza motywy z Ewangelii Łukasza, np. Łuk 6,20nn i tzw. *Przypowieść o bogaczu i Łazarzu*, gdzie ubodzy są stawiani w kontraście względem bogatych).

Jak 1,19-27

19-21 i 22-25 Wprowadza temat opanowania w wypowiedzianiu niepotrzebnych słów i panowania nad gniewem, które mają prowadzić do otwartości na przekazywane zbawienne słowo (ściśle powiązane z objawieniem Boga w osobie Jezusa Chrystusa, które prowadzi do konkretnej zmiany postępowania), które z kolei ma być wprowadzane w życie. Obraz słowa jako lustra, które ma być pomocą do interpretacji rzeczywistości i motywacją do zmiany życia wg prawa wolności (bardzo przypomina to ujęcie Ewangelii według Mateusza, gdzie okazanie łaski i postawienie wymagań są ze sobą powiązane), jest powiązany z powracającym w liście Jakuba tematem przełożenia wyznawanej wiary na życie (jak w 2,20-26).

1,26-27 – Łączy pobożność z panowaniem nad wypowiedzianymi słowami, bez którego jest ona nieprawdziwa. Werset 27 wskazuje na preferowaną formę przeżywania wiary, która bezpośrednio nawiązuje do motywów starotestamentowych (rola troski o szczególnie zagrożonych społecznym wykluczeniem – o wdowy i sieroty) i postrzegania świata (*tu kosmou*) w znaczeniu wielkości niejako wrogiej, przed której wpływami trzeba się ustrzec, żeby zachować czystość i praktykować właściwą pobożność. Jest to postrzeganie dosyć bliskie literaturze janowej – por. Jan 17,1nn, zwł. 17,13 i 17,15, gdzie bycie na/w świecie jest równoznaczne z narażeniem na wrogość i próby/pokusy.

Komentarz do wersetów

12. Pierwsze trzy greckie słowa (*makarios aneer, hos ...*) są identyczne z początkiem Psalmu 1 (wg tekstu Septuaginty – greckiego tłumaczenia Biblii Hebrajskiej) i wskazują na zakorzenienie w literaturze mądrościowej, starającej się wskazać właściwe postawy i sposoby postępowania z punktu widzenia tego, który dokonuje refleksji nad życiem (wiedza jest tu ściśle powiązana z codziennym doświadczeniem i obserwacją).

Motyw *peirasmos* prowadzącego do zdobywania doświadczenia i dojrzewaniu w wierze z Jak 1,2-4 powraca, ale jest tym razem powiązany z nagrodą za wytrwanie w doświadczeniach – otrzymaniem wieńca życia od Boga, który zostanie dany tym, którzy Go kochają. Wieniec życia (*ton stephanon tees Dzooses*) jest symbolem ostatecznej nagrody, oczekującej na chrześcijan. Wieniec laurowy (splatany z liści wawrzynu i oliwki) był w świecie hellenistyczno-greckim postrzegany jako nagroda i wyróżnienie zarazem – czy to za zwycięstwo na wojnie, czy w zawodach sportowych. Dla autora listu trudne doświadczenia i pokusy, które spadają na chrześcijan przypominają zawody/walkę, po której stoczeniu zwycięzcę czeka nagroda, wykraczająca poza świat doczesny (*kosmos*). Adresaci są wezwani do traktowania doświadczeń/pokus jako okazji do samodoskonalenia, do rozwoju i dojrzewaniu w wierze, do radości z tego, że mają do tego okazję (por. Jak 1,2).

13. *Peirasmos* jest użyte w tym wersecie w znaczeniu pokuszenia do złego. W Biblii znajdujemy wzmianki o tym, że Bóg poddawał ludzi próbie (np. Rdz 22,1; Sdz 2,22), natomiast w Jak 1,13 jest mowa o kuszeniu do złego, które może prowadzić do upadku. Autor cytuje tutaj możliwą interpretację sytuacji pokuszenia, jako przypisanie Bogu odpowiedzialności za taką sytuację i postrzeganie Go jako tego, który ma na celu skuszenie człowieka do złego.

Dla autora listu jest to niewyobrażalne, żeby oskarżać Boga o doświadczane pokuszenia, bo Bóg jako niepodlegający kuszeniu, sam nikogo nie kusi.

Próby i trudne doświadczenia mają na celu to, co wymieniane jest w Jak 1,12 – wytrwanie, uzyskanie doświadczenia i otrzymanie wieńca życia. W przeciwieństwie do tego pokuszenie jest próbą doprowadzenia kogoś do upadku (por. opisy kuszenia Jezusa – Mk 1,12n; Mt 4,1-11; Łk 4,1-13).

14. W tym wersecie autor identyfikuje prawdziwego sprawcę pokuszeń, a jest nią chęć do złego w człowieku. Chociaż list Jakuba zna też żydowskie postrzeganie szatana jako kusiciela (Jak 4,7), to

akcent jest położony przede wszystkim na spersonifikowaną kusicielkę – chęć do złego (*epithymia*). Obraz jaki stawia przed oczami list Jakuba, to źródło pokuszeń znajdujące się w człowieku, a nie na zewnątrz niego. Możliwe, że jest to polemika z oskarżaniem Boga o sprowadzanie na człowieka pokuszeń – na co wskazywałby zdecydowany ton w. 13. i 14.

Chęć do złego nęci, kusi i porywa człowieka do złego postępowania, i nie potrzeba wprowadzać dodatkowego aktora w sytuacji pokuszenia, ani oskarżać Boga. Słowo „nęci/ony” (*deleadzomenos*) występuje tylko raz w NT – w grece klasycznej było używane na określenie działań kurtyzany, mających na celu skuszenie mężczyzny, przez co autor dosadnie wskazuje charakter opisywanej chęci do złego.

Ulokowanie chęci do złego w człowieku ułatwia nakłonienie adresatów do pracy nad sobą i ćwiczeniem siebie w pokuszeniach – skoro są ulokowane w człowieku, to też sam człowiek ma na nie wpływ i może się z nimi zmierzyć. Dodatkowo podkreśla to kontrast pierwszych słów wersetów 13. i 14. - „Żaden” (*meedeis*) i „każdy” (*hekastos*) – w takim razie nikt nie jest kuszony przez Boga, każdy natomiast w sobie samym odnajduje chęć do złego.

15. W wersecie 15. chęć do złego i jej następstwa zostają spersonifikowane i przedstawione jako powiązane z aktem seksualnym (co można widzieć jako powiązane ze znaczeniem czasownika *deleadzein* – nęcić, kusić) i narodzeniem dziecka. Chęć do złego, która dopnie swego, rodzi grzech, który zostaje przedstawiony jako urodzone dziecko. Kiedy grzech dojrzeje – to można rozumieć jako osiągnięcie dojrzałości seksualnej, rodzi śmierć.

W takim przedstawieniu pokusy i jej następstw można widzieć nawiązanie do historii z Rdz 3,1nn, gdzie pożądanie – grzech – śmierć występują w tej samej kolejności. Grzech należałoby rozumieć jako nieposłuszeństwo wobec prawa wolności (1,25), które wskazuje jak powinien żyć chrześcijanin. Śmierć należałoby widzieć jako przeciwieństwo tego, co obiecano ukochanym przez Boga – życia (w. 12 – *wieniec życia*). Tak rozumiane pokuszenie i jego skutki rozciąga się na dłuższy czas – jest procesem, tak samo jak hartowanie się w obliczu przeciwności (Jak 1,2-4), które jednak prowadzi do pełni wiary, a nie śmierci.

16. Wezwanie skierowane do *braci* nawiązuje do Jak 1,2 i jest ściśle związane z poprzedzającymi je wersetami, w których autor rozprawia się z przypisywaniem Bogu odpowiedzialności za kuszenie do złego. Wersety 17. i 18. są postawione w kontraście do wersetów 13.-15. - Bóg nie zsyła pokuszeń, tylko dobre i doskonałe dary, a zrodzenie chrześcijan słowem prawdy stoi w opozycji do chęci do złego, która w ostateczności rodzi śmierć.

17. Dary pochodzące od Boga, które są i dobre i doskonałe zarazem, wynikają z tego, że Bóg jest źródłem wszelkiego dobra – to przekonanie było powszechnym rysem refleksji mądrościowej. Użyłem tłumaczenia *prezent* dla podkreślenia tego, co darowuje się komuś, zazwyczaj z jakiejś okazji – w tym kontekście obdarowanie wynika z charakteru Boga, który jest Ojcem światła i Jego woli względem wierzących. Określenie to (*Ojciec światła*) nawiązuje do przypisywania gwiazdom szczególnej roli - dla Żydów mogły one oznaczać aniołów i były określane mianem światła (por. Rdz 1,14-19 i in.). Bóg, który je stworzył jest przedstawiony jako niezmienny w swoich postanowieniach względem wierzących. Nie ma u niego zmiany/niepewności, ani „cienia zmienności” - tak określano czasem nieregularności ruchów ciał niebieskich. Od Ojca schodzi = Ojciec zsyła wierzącym tylko dobro, które kojarzy się ze światłem i pewnością (orientacją w życiu), nie z ciemnością i niepewnością.

W ten sposób autor powraca do myśli wyrażonej w drugiej części 13. wersetu – Bóg nie ma nic wspólnego z kuszeniem do złego, ani sam nie zsyła pokuszeń – nie kusi nikogo.

18. To Bóg ze swojej woli zrodził chrześcijan przez słowo prawdy (do niego nawiązują kolejne

wersety listu Jakuba). Boża wola wobec wierzących jest niezmiennie dobra – to wynika z połączenia przesłania wersetów 17. i 18. Chrześcijanie nie są zrodzeni z pożądliwości, grzechu ani chęci do złego, tylko z Boga.

Bycie *czymś w rodzaju pierwociny Jego stworzeń* wskazuje raczej na pierwszych przedstawicieli nowego stworzenia, niż nawiązuje do aktu stwórczego z Rdz. Dzięki temu nawiązuje do Jak 1,1, gdzie adresatami jest *dwanaście pokoleń w rozproszeniu (en tee diaspora)* – chrześcijanie żyjący w hellenistyczno-rzymskim świecie są reprezentantami nowego stworzenia, które zostało powołane do życia dzięki woli samego Boga.

Podsumowanie fragmentu

Fragment z listu Jakuba 1,12-18 można odczytać jako teodyceę, czyli refleksję teologiczną próbującą odpowiedzieć na pytanie o zło w świecie (w tym wypadku trudne doświadczenia i pokuszenia, które spadają na wierzących) i dobrego Boga. Autor podkreśla, że trudne doświadczenia i pokuszenia mogą być okazją do ćwiczenia się w pobożności, wytrwałości i zostaną nagrodzone przez Boga wieńcem życia – nagrodą eschatologiczną (=dotyczącą okresu końca czasów, czyli życiem wiecznym).

Autor rozprawia się z przypisywaniem Bogu odpowiedzialności za pokuszenia, które mogą prowadzić do upadku. Bóg nie podlega pokuszeniu, ani sam nikogo nie kusi – próby, które zsyła, nigdy nie mają na celu szkodzić wierze człowieka, tylko prowadzić ją do dojrzałości.

Nikt nie jest kuszony przez Boga, tzn. żaden człowiek nie może zrzucić odpowiedzialności za pokuszenia na Boga – to własna chęć do złego kusi i nęci człowieka, niczym kurtyzana. Pokuszenie jest w takim razie ściśle związane z tym, co już jest w człowieku.

Kiedy chęć do złego dopnie swego i zajdzie w ciążę, rodzi grzech. Kiedy grzech osiągnie dojrzałość, rodzi śmierć – w ten sposób autor za pomocą powiązania pomiędzy aktem seksualnym i wydaniem na świat potomstwa przedstawia skutki podążenia za chęcią do złego.

Autor listu wzywa adresatów do tego, żeby nie trwali w błędnym myśleniu i nie dawali się w nie wprowadzić. Bóg zsyła tylko dobre i doskonałe dary – jest Ojcem światła i całe światło i gwiazdy pochodzą od Niego. Chociaż nawet ruchy samych ciał niebieskich odznaczają się pewnymi odchyleniami, to Bóg w swoich postanowieniach względem wierzących jest stały, bez cienia zmienności. Zrodzenie chrześcijan słowem prawdy zostało spowodowane postanowieniem Boga, które nie podlega zmianie i któremu nie przeczą trudne doświadczenia spadające na wierzących. Chrześcijanie dzięki temu są już tu i teraz pierwszymi reprezentantami nowego stworzenia, które dokonuje się dzięki mocy słowa prawdy.